

LIST DO ZAKONU
NA POCZĄTEK NOWEGO
SZEŚCIOLECIA

DZIĘKUJMY
PANU!

RZYM, 14 KWIETNIA 2019, NIEDZIELA PALMOWA



Prot. N. 00380/19

WPROWADZENIE

1. Chciałbym rozpocząć ten list od niezwykle prostego zaproszenia: dziękujmy Panu! Chodzi o zwyczajowe wyrażenie, które jeden z naszych współbraci powtarzał zwykle na zakończenie każdej rozmowy, spotkania czy wymiany poglądów. Czynił to zawsze, także wtedy, kiedy dyskusja była raczej gorąca, z powodu której, z uwagi na sangwiniczny temperament, jakim był obdarzony, jego oblicze promieniało żywą czerwień. Czy to gdy osiągnięto porozumienie, czy też gdy zdania pozostawały nadal podzielone i przeciwstawne, niezmiennie rozbrzmiewało zakończenie: no cóż, dziękujmy Panu!
2. Dostrzegam w tym sposobie bycia i wyrażania się ten jakże charakterystyczny rys w doświadczeniu św. Franciszka i jakby echo jego nieustannego wybuchania uwielbieniem Najwyższego Boga. Coraz bardziej świadomy wielkich rzeczy, które Pan zechciał przez niego dokonać w ciągu jego życia i pewny spełnienia jeszcze większych obietnic dotyczących przyszłości, Franciszek nie mógł nie kończyć stwierdzając, że Najwyższy, Wszechmogący jest Panem dobrym: On jest wszelkim dobrem, całym dobrem, najwyższym dobrem, któremu należy się nasza absolutna wdzięczność!
3. Zresztą, to właśnie Matka Odkupiciela, Błogosławiona Dziewica i nasza Matka, Maryja, codziennie wychowuje nas do wdzięczności i do uwielbienia, i zaprasza

¹ KLUw 3.

nas do uwielbiana Pana za wielkie dzieła uczynione dla nas, dla naszych braci i siostr, dla swojego ludu, zachęca nas do dziękowania z głębi serca, które raduje się w Bogu naszym Zbawicielu (por. Łk 1, 46-55).

4. W najnowszym nauczaniu papieża Franciszka niezmiennie powraca zachęta do wdzięcznego wspomnienia przeszłości, aby móc zdecydowanie otworzyć się na przyszłość i zdobyć energię do zaangażowania się z pasją w terażniejszość naszej drogi, naszej historii, historii Zakonu i Kościoła². W ten sposób życie staje się *Laudato si*³, które wyzwala radość rozpoznania tego, jak dobry jest Pan dla tych, którzy Go przyjmują i którzy przyjmują Jego Ewangelię⁴.
5. Pośród ostatnich wydarzeń, które z wielką wdzięcznością wspominamy, bez wątplenia znajduje się odbycie 85-tej Kapituły Generalnej (26 sierpnia – 15 września 2018), która dokonała oceny drogi przebytej przez nasz Zakon na przestrzeni ostatniego sześćciolecia oraz otworzyła drogę, którą mamy zdecydowanie kroczyć w nadchodzących latach. Nadchodzi zatem czas, aby zacząć się skupiać na wskazaniach wyłonionych w pracy braci kapitulnych, nie zapominając cennych myśli przekazanych nam przez papieża Franciszka podczas audiencji udzielonej 14 września 2018⁵.

I. RATIO FORMATIONIS

6. Po sprawozdaniu Ministra Generalnego, br. Mauro Jöhri, i wyborze nowego zarządu, głównym tematem

przewidzianym przez program kapitulny było pogłębione studium i zatwierdzenie *Ratio Formationis Ordinis*. Temat ten został bardzo mocno zgłębiony na przestrzeni ubiegłych lat przy wkładzie całego Zakonu, a wnioski wynikające z tego studium zostały zawarte w *instrumentum laboris* przygotowanym przez kompetentną komisję. Na początku Kapituły w atmosferze wyczuwało się pewne napięcie spowodowane przecuciem, że podejmowane tematy i różne wrażliwości mogłyby uwypuklić pewne podziały w łonie naszego Zakonu. Lęk ten okazał się bezpodstawny, ponieważ wprost przeciwnie, prace kapitulne ukazały niezwykle znaczące wspólne odczuwanie.

a) Komunia co do wartości wyrażanych przez *Ratio*

7. W toku obrad każdy kapitulny miał szerokie możliwości zabrania głosu – na ten i na inne tematy przewidziane przez program – i nikomu nie odmówiono ani nie ograniczono wypowiedzi, które były sensowne i konstruktywne, dialog rozwijał się w sposób spokojny, w łagodnym i pokornym szacunku wobec uczuć innych braci. Już te aspekty wskazują na klimat komunii, którego doświadczyliśmy. Musimy przyznać, że także to jest prawdziwym darem Boga, gdyż nie zawsze tak jest pomiędzy nami!
8. Jednak najważniejszą rzeczą, która z całą wyrazistością się ujawniła jest fakt, że Zakon, od jednego do drugiego krańca świata, zdecydowanie zgadza

² Por. List apostolski Ojca Świętego Franciszka do wszystkich konsekrowanych z okazji roku życia konsekrowanego, (21 listopada 2014), LEV, Watykan 2014.

³ FRANCISZEK, Encyklika *Laudato Si'*. Na temat troski o wspólny dom (24 maja 2015), LEV, Watykan 2015.

⁴ Por. FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), LEV, Watykan 2013.

⁵ Por. http://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2018/september/documents/papa-francesco_20180914_capitologenerale-cappuccini.html#CONSEGNATO

się co do wartości charakteryzujących naszą tożsamość braci Kapucynów i wezwanie do życia Ewangelią naszego Pana Jezusa Chrystusa według formy naszego powołania. I mam wrażenie, raczej uzasadnione, że ta komunia nie jest owocem zwykłej intelektualnej znajomości naszej Reguły czy Konstytucji, lecz raczej 'uczuciem', które stało się życiem, które stało się sercem, naśladowaniem, wewnętrznym pragnieniem/zobowiązaniem do autentycznego odpowiedzenia na Boże powołanie. Uważam, że stanowi to wielką siłę i powód do niezachwianej ufności wobec drogi, której przebycia Pan domaga się od nas i od Zakonu w najbliższym czasie.

9. Wszyscy jednak musimy uznać, że pomiędzy ideałem i rzeczywistością, między pragnieniem, nawet tym najbardziej autentycznym, i przełożeniem go na konkretne kroki życiowe, znajduje się zawsze dość znaczna przepaść. Św. Paweł przekazuje nam wspaniały tego opis i motywację: *„Jestem bowiem świadom, że [...] łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie. Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło”* (Rz 7,18-21).

10. Równieżmy często znajdujemy się pośrodku podobnej sprzeczności: na pewno jesteśmy szczerzy, kiedy kultywujemy pragnienie bycia konsekwentnymi do końca w naszej odpowiedzi Panu i staramy się je realizować; potem jednak odkrywamy, że jesteśmy bardzo słabi, że jak dotąd niewiele dokonaliśmy i każdego dnia musimy rozpoczynać ciągle od nowa. Nie brakuje również okazji, w których na pierwszy plan wysuwają się rozczarowanie i zniechęcenie. Jaka więc droga prowadzi do wyjścia? Raz jeszcze pokazuje nam ją

św. Paweł: *„Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego!”* (Rz 7,25).

11. Właśnie dlatego, że jesteśmy pewni, iż Pan nie przygląda się beczynnie naszym wysiłkom i naszym porażkom, ani nie jest tylko zwykłym wzorem do naśladowania, lecz codziennie staje u naszego boku i to On czyni w nas to, czego sam pragnie, możemy zawsze podjąć lub powrócić z ufnością na obraną drogę: mamy przed sobą wiele do przebycia, wszyscy jesteśmy świadomi i zjednoczeni w kwestii wartości określających naszą charyzmatyczną tożsamość, chcemy się zaangażować we wcielanie ich w życie z większą autentycznością, a Pan będzie wiedział, jak nas skutecznie i wiernie poprowadzić do celu.

b) Uzupełnienie i opublikowanie *Ratio*

12. Bracia kapitułni przedstawili niektóre propozycje ubogacania i udoskonalenia przygotowanego na przestrzeni ostatnich lat tekstu *Ratio*. Dlatego, oprócz ogólnie pozytywnego jego przyjęcia, Kapituła Generalna poprosiła, aby specjalna komisja opracowała gotowy tekst uzupełniony i poprawiony na podstawie wskazań braci kapitułnych. Na koniec zdecydowano, aby ostateczny tekst został przekazany Ministrowi Generalnemu i jego Radzie przed upływem roku tak, aby *Ratio* mogła być definitywnie zatwierdzona i przekazana do wprowadzenia w życie przez wszystkich braci Zakonu.

13. W odpowiedzi na te wskazania, Rada Generalna postanowiła potwierdzić małą komisję, która zajęła się zredagowaniem tekstu na Kapitułę. Wspomniana komisja już podjęła swą pracę i planuje przekazanie tekstu, uzupełnionego zgodnie ze wskazaniami Kapituły, w najbliższych miesiącach wrześnie/październiku. Mamy zatem nadzieję, że pod koniec bieżącego roku wszyscy bracia otrzymają gotową *Ratio Formationis Ordinis* (por. Wniosek 1.1).

c) Wprowadzenie *Ratio* w poszczególnych regionach Zakonu

14. Wspólne wartości naszego życia i powołania, co do których pozostajemy zgodni, powinny być zaktualizowane wszędzie tam, gdzie żyjemy i dajemy świadectwo naszego życia. Jak to dobrze podkreślił br. Mauro Jöhri w swoim sprawozdaniu i jak jednoznacznie wskazują na to statystyki, oś Kościoła katolickiego oddala się ze świata zachodu, zwłaszcza z Europy: na zachodzie społeczeństwa w dużej mierze się zsekularyzowały, a możemy też powiedzieć, że się „zdechrystianizowały”, pociągając za sobą bardzo poważny liczebny spadek powołań kapłańskich i zakonnych. Inaczej jest w Azji i Afryce, gdzie nasz Zakon znacznie się rozrasta, niemalże równoważąc pomniejszenie w innych regionach. Wydaje się więc zupełnie logiczne i konieczne, aby wartości podzielane i przyjmowane przez wszystkich znalazły swe konkretne i zróżnicowane przełożenie, zależnie od różnorodnych kontekstów i kultur, w jakich przychodzi nam żyć i w jakich żyją ludzie, którym posługujemy.
15. Do każdej więc Konferencji i do każdego Okręgu należeć będzie odpowiedzialność z opracowanie własnych projektów, jednak z następującym zastrzeżeniem: nie chodzi o zniekształcanie naszej charyzmatycznej tożsamości i wartości naszego specyficznego powołania, wprowadzając do nich, bez wystarczającego rozeznania, elementów własnych kultur; chodzi natomiast o znalezienie sposobów, w które wartości ewangeliczne naszego Zakonu mogłyby być autentycznie przeżywane w różnych kulturach, dowartościowując ich dobre treści, a demaskując ich słabości lub elementy do skorygowania w świetle Ewangelii, przekazując świadectwem naszego ewangelicznego życia dobrą nowinę o Królestwie.

16. To ważne i porywające zadanie dla całego Zakonu, gdyż niemalże wyraźnie nakazane przez Pana poprzez aktualny rozwój powołań w regionach świata bardzo różniących się od tych, na których przyzwyczailiśmy się koncentrować naszą uwagę. Trzeba będzie usilnie błagać o pomoc Ducha Świętego, aby wspomagał nas w naszym zadaniu i by kierował naszymi krokami w wierności naszemu powołaniu. W najbliższych latach, wraz z członkami Międzynarodowej Rady Formacji, podejmiemy refleksję nad tym, w jaki sposób można będzie *skutecznie wprowadzać i weryfikować promowanie Ratio Formationis w poszczególnych Konferencjach* (por. Wniosek 1.2).

II. ZAKON W EUROPIE

17. Myślę, że wszyscy już jesteśmy dogłębnie świadomi obecnej sytuacji Zakonu w Europie: doświadczamy szybkiego spadku liczebnego (od którego, po części, wolna jest Europa wschodnia) i jak na razie, nie przewiduje się w tym procesie żadnych zmian. Po ludzku sądząc to bardzo przykre, jednak w perspektywie wiary to fakt, który – raz jeszcze, chociaż w sposób niezwykle! – domaga się naszej dojrzałej odpowiedzi, opierającej się na pewności, że charyzmat i jego przyszłość znajdują się w opiekuńczych rękach Boga.
18. Zakon w ostatnich latach już podjął pewne inicjatywy jako odpowiedź na nowe warunki i już jesteśmy świadkami małych oznak odnawiania się autentyczności i naszego życia. Domagają się od nas uwagi i towarzyszenia, ponieważ potwierdzają nam, że Pan nadal działa, że nasz charyzmat ma przed sobą wiele możliwości głoszenia i świadczenia o Ewangelii, także w tym naszym zsekularyzowanym świecie. Co więcej, powiedziałbym, że właśnie ten nasz świat nas ‘oczekuje’, jeśli jesteśmy zdolni do ‘oddania się do dyspozycji’, przeżywając w prostocie i prawdzie nasze powołanie braci mniejszych. Wydaje mi

się dość jasne: Pan pobudza nas bardzo mocno i dlatego powinniśmy i możemy być dyspozycyjni, gdyż wciąż jest dużo do zrobienia!

19. Nowy zarząd Zakonu ma zamiar odpowiedzieć, według sposobów, jakie wspólnie wypracujemy, na liczne i jednogłośne prośby kapitulnych: chodzi o reorganizację Konferencji i Okręgów zakonnych, łącznie z rozwojem zarówno współpracy pomiędzy Okręgami jak i tzw. *Projektem Wspólnot dla Europy*.

a) Reorganizacja Konferencji i Okręgów

20. W następstwie szybkich zmian zachodzących w Europie, a w konsekwencji, znaczących przekształceń na mapie naszych obecności, na Kapitulę pojawiła się prośba, aby nowy zarząd Zakonu podjął studium nad reorganizacją europejskich Konferencji Przełożonych Wyższych i Okręgów znajdujących się w regionie Morza Śródziemnego i Zatoki Perskiej. To konieczność, którą wszyscy dostrzegamy i która staje się coraz bardziej nagląca: pomyślmy o sytuacji Konferencji Iberyjskiej (CIC), lecz także o słabościach naszych obecności w krajach śródziemnomorskich, zwłaszcza w Grecji i Turcji, lecz nie tylko (ASMEN), oraz o niektórych kwestiach, jakie należy zgłębić w odniesieniu do CECOC (kraje Europy Wschodniej) i CENOC (kraje Europy Północnej), zwłaszcza jeśli chodzi o domy formacyjne.

21. Nasze Konstytucje powierzają odpowiedzialności Ministra Generalnego i jego Rady zadanie ustanowienia Konferencji (por. Konst. 144,2). Nie ma jednak wątpliwości, że w refleksji powinni wziąć udział przynajmniej wszyscy przełożeni wyżsi zainteresowanych regionów, ponieważ sprawy rozwiązuje się lepiej, jeśli wszyscy mogą przekazać swoje własne uwagi; w logice wiary i charyzmatu naszej braterskiej wspólnoty, jeśli wszyscy czujemy się zaangażowani

i możemy dać swój własny wkład, lepiej rozumiemy to, czego Pan od nas wymaga i także działamy w sposób bardziej zgodny z Jego wolą.

22. Aktualny liczebny spadek braci już dawno narzucił konieczność redukcji w różnych Okręgach, prawie zawsze poprzez połączenie dwóch lub więcej Prowincji; inne tego rodzaju kroki zostały podjęte i powinny być w przyszłości przewidziane. Pociągają one za sobą pewne trudy, które są zrozumiałe; wzbudzają wśród nas także opory, niejednokrotnie bardzo duże. W odniesieniu do tego warto zauważyć, że jeśli z jednej strony przywiązanie do własnej Prowincji stanowi wskaźnik silnego poczucia przynależności i miłości do instytucji, która 'zrodziła' nas dla Zakonu, z drugiej jednak strony nie możemy pozwolić, aby Okręgi, które na przestrzeni wieków bardzo przyczyniły się do uporządkowanego rozwoju Zakonu w Italii i Europie, stały się w tych zmienionych warunkach współczesnego czasu przeszkodą w uznaniu się braćmi, czy nawet powodem do odrzucenia uznania siebie za takich. Byłoby to raczej poważnym uszczerbkiem dla naszej charyzmatycznej tożsamości.

23. Kiedy natomiast nie pozwalamy się za mocno wiązać przez struktury, które dzisiaj mogą nas zbyt mocno więzić i potrafimy otworzyć nasze serca na innych, nawet jeśli pochodzą z innych narodów, kultur czy języków, zyskuje na tym zawsze nasze osobiste życie i życie całego Zakonu. Może to też stać się okazją do zbawiennego wzrostu i wzajemnego ubogacenia, właśnie w kontekście silnego spadku liczebnego naszych wspólnot. Ponieważ nikt z nas nie przeżywa własnego powołania uzależniając się od liczb i struktur, wszyscy jesteśmy wezwani do tego aby – posługując się strukturami, które zależnie od konieczności należy zawsze odnawiać – tworzyć wspólnoty ewangeliczne: w nich zasadza się nasza możliwość dania skutecznej odpowiedzi Panu, który nas powołuje.

b) Obecna współpraca i ta, którą należy rozwinąć

24. Dla Kościoła europejskiego i zachodniego, wiek XX bez wątpienia był okresem charakteryzującym się silnym rozwojem misyjnym. To przede wszystkim osoby konsekrowane oddały się do dyspozycji, aby wyruszyć do Afryki, Azji i obu Ameryk, by po raz pierwszy głosić Ewangelię w miejscach, w których mało lub w ogóle nie znało się chrześcijańskiej wiary i by założyć wiele kościelnych wspólnot, które dzisiaj stały się pełnymi życia, kwitującymi i wzrastającymi Kościołami.
25. Iluż naszych braci Kapucynów pozostawiło własne ojczyzny i własne Prowincje, aby z entuzjazmem udać się 'na misje', zdecydowani na danie z siebie wszystkiego dla wzrostu Królestwa Bożego! Jakże też te Prowincje się natrudziły, aby ich wysłać i wspierać! Jeśli z owoców poznaje się drzewo, musimy też uznać, że – nawet biorąc pod uwagę słabości wspólne nam wszystkim – dzieło misjonarzy było rzeczywiście skuteczne i z wielu względów wielkie: bez wątpienia to Pan działał, jednak korzystając ze szczerzej dyspozycyjności braci, którzy nie bali się wyruszyć i z hojności tych, którzy pozwolili im na wyjazd. Co więcej, w duchu rodzi się nam swego rodzaju zazdrość i podziw dla tego, w jaki sposób nasi misjonarze potrafili się poświęcić, działać i stać się świadkami Ewangelii, w wielu przypadkach dosłownie składając w ofierze także własne życie.
26. Dlaczego jednak nie wspomnieć, że to samo powołanie, które popchnęło ich do stania się prawdziwymi robotnikami w ewangelicznej winnicy, jest także naszym powołaniem? A zatem, jeśli je całkowicie podejmiemy, Pan pozwoli także nam dzisiaj i we wszystkich czasach zrobić to samo, co oni, tak jak oni i nawet lepiej, niż oni!
27. Jedną z form, które w tych latach przyjmuje niezastąpiony wymiar misyjny naszego powołania (por. Konst. 175,5), jest współpraca pomiędzy różnymi Okręgami Zakonu. Należy z zadowoleniem stwierdzić, że jesteśmy świadkami znaczącej wymiany braci, zwłaszcza pochodzących z Prowincji hinduskich, którzy udają się z pomocą 'starym' Okręgom świata zachodniego. Bez tej pomocy, nie tylko nasze obecności mogłyby się znacząco pomniejszyć, lecz straciłaby na tym żywotność i znaczenie naszego charyzmatu, łącznie z pomniejszeniem naszej faktycznej zdolności do odpowiedzenia na potrzebę *nowej ewangelizacji* (w środowiskach, w których) *życie całych grup ludzi nie jest już kształtowane przez Ewangelię, a liczni ochrzczeni zagubili poczucie wiary, częściowo lub całkowicie* (Konst. 176, 3).
28. Istnieje wiele pozytywnych aspektów w tych przypadkach współpracy, które bez wątpienia należy wspierać i – o ile to możliwe – umacniać zgodnie z wolą Kapituły Generalnej. Pojawiają się wszakże aspekty krytyczne, w nielicznych przypadkach wynikające z niezachowania wskazań naszych Konstytucji, przede wszystkim jednak powstałe na skutek pewnego nieporządku w poszczególnych wypadkach realizacji. Powinno to skłonić nas do ponownej lektury specjalnych wytycznych dotyczących współpracy personalnej zatwierdzonych *ad experimentum* na Kapitule 2012⁶. Dla niektórych przestrzeni także *Ratio Formationis* dostarczy konkretnych treści, np. dotyczących tego co się odnosi do formacji, którą brat powinien być już otrzymać, zanim został wysłany na misje lub dla współpracy z innym Okręgiem.
29. Żywimy nadzieję, że uważne towarzyszenie temu rodzącemu się nowemu dynamizmowi, który we właściwy naszym czasom sposób wyraża

⁶ Wskazania dotyczące braterskiej współpracy pomiędzy Okręgami, *Analecta OFM Cap* 128 (2012) n. 2 – część druga 725-729.

naszą gotowość do bezwarunkowego pójścia tam, gdzie potrzeby ludu Bożego domagają się naszej odpowiedzi, przyczyni się do odnowy entuzjazmu naszego Zakonu dla Królestwa i żywotności, która w ciągu wieków zawsze nas wyróżniała.

30. Istnieje też inna forma współpracy pomiędzy Okręgami Zakonu, funkcjonująca od dawna i przynosząca wiele pozytywnych owoców: uważamy, że należy ją jak najbardziej wspierać, ponieważ – jak się nam wydaje – bardzo mocno wpłynie na przyszłość naszego Zakonu. Chodzi o wspaniałomyślne i podkreślające wymiar braterski otwarcie na współpracę pomiędzy Okręgami sąsiadującymi ze sobą lub przynależącymi do tego samego regionu. Kto już zdecydowanie podjął tę drogę i odważnie zmierzył się z trudnościami jakie ona za sobą pociąga, wie jakie korzyści taka współpraca przynosi, zwłaszcza dla młodego pokolenia Zakonu, które bez trudności uczy się otwartości na uniwersalny wymiar naszej braterskiej wspólnoty, nie czując się ograniczonym czy zniechęconym przez lokalne trudności, ponieważ pokłada ufność w naszym zdecydowanie większym i wielorakim bogactwie.
31. W tym zakresie bardzo dużo zależy od odpowiedzialności przełożonych wyższych wszystkich naszych Okręgów, nie wyłączając żadnego: przez swe decyzje, nastawione na czynne poszukiwanie poważnej współpracy, mogą się bardzo przyczynić do braterskiego wzrostu swych braci i Zakonu; przez decyzje przeciwnie mogą jej poważnie zaszkodzić.

c) Projekt Wspólnoty dla Europy

32. Już od wielu lat stawiamy sobie pytanie o to co czynić, aby na Zachodzie nasza

obecność w przyszłości nadal była znacząca. Jeszcze w roku 2014 spotkali się w Fatimie wszyscy ministrowie Europy – Prowincjałowie i Kustosze – po to właśnie, aby wspomnianą kwestię przedyskutować. Wcześniej podjęto już w tym kierunku kilka małych przedsięwzięć (np. Clermont-Ferrand), jednak od tamtej pory Zakon w sposób bardziej zdecydowany zaczął promować Projekt *Wspólnoty dla Europy*. Br. Mauro Jöhri opisywał go w sposób następujący: *„Chcemy spróbować nowej drogi, ustanawiając wspólnoty międzykulturowe, które w świetle Ewangelii i naszych Konstytucji będą się modliły, będą prowadziły życie braterskie i misję w sposób bardziej autentyczny i konsekwentny. Charakter międzykulturowy będzie stanowić świadectwo o tym, że bracia pochodzący z różnych kultur, jeśli spoglądają na Chrystusa obecnego wśród nich, mogą żyć, wzajemnie się sobie ofiarowywać i wspólnie pracować. Wspiera nas przy tym świadomość, że nasz franciszkański charyzmat, przeżywany i ukazwany świadectwem życia, może jeszcze dużo powiedzieć i przekazać ludziom naszych czasów. Dzisiaj nie wiemy jeszcze, jaki będzie efekt tej drogi; jednak z nadzieją w sercu chcemy rozpocząć stawianie pierwszych kroków”*.

33. Projekt ten się rozwinął i obecnie, jakkolwiek w różny sposób, ustanowione zostały wspólnoty w Clermont Ferrand i Lourdes we Francji, w Kilkenny w Irlandii, w Antwerpii w Belgii, w León w Hiszpanii oraz w Spello we Włoszech. Ponieważ wydaje się, że inicjatywa przynosi bardzo pozytywne owoce, wspierani przez mandat Kapituły Generalnej, pragniemy popierać ją jeszcze bardziej. Jak na razie myślimy i pracujemy nad tym, aby ustanowić jeszcze inne dwie wspólnoty o podobnym charakterze w Meersel

⁷ M. JÖHRI, *Wspólnoty dla Europy: Refleksje i wskazania po spotkaniu w Fatimie*, *Analecta OFM Cap* 131 (2015) 65-67.

Dreef w Belgii, na granicy z Holandią, oraz w sanktuarium w Máriabesnyő, w naszej starej obecności na terenie Węgier. Następnie będziemy chcieli nadać podobny charakter domowi w Celle di Cortona: jednemu z naszych miejsc franciszkańskich *par excellence*, które – jak mamy nadzieję – będzie mogło bardzo dobrze odpowiedzieć na potrzeby wielu braci chcących zasmakować korzeni naszej duchowości, powrócić do naszych początków, spędzić trochę więcej czasu w klimacie pokoju, modlitwy i gościnności.

34. Oczywiście, dla wszystkich tych inicjatyw prosimy o dyspozycyjność i entuzjazm braci, którzy zapragną „rzucić się w przygodę”. Niech zgłoszą swoją gotowość Ministrom Prowincjalnym i Radnemu Generalnemu swego regionu, którzy będą potrafili skoordynować wszystko i jak najlepiej odpowiedzieć na potrzeby odpowiednio do pragnień poszczególnych braci oraz nowych możliwości wzrostu i świadectwa, jakie projekt ten oferuje.

III. ZAKON W AZJI I W AFRYCE

35. Ręka Boga nie oddaliła się od nas, przeciwnie: kontynuuje swoje dzieło powodując znaczny rozrost Kapucynów w regionach Azji i Afryki. To jeszcze jeden wielki znak ukochania naszego Zakonu, wielkie i powtarzające się błogosławieństwo Boże dla nas. Jak dobrze jest wiedzieć, że prawie wszędzie na świecie można spotkać braci z radością angażujących się w przeżywanie tego samego błogosławionego powołania! Trzeba więc, abyśmy z tego skorzystali i pomagali sobie nawzajem, aby bujne drzewo jakie się rozrasta w tamtych rejonach, dzięki nieskończonej dobroci Boga, mogło czerpać z dobrych i

obfitych soków wartości naszego charyzmatu. Regiony, o których mowa, są niezmierzone i obejmują wiele kultur, języków i wielorakie tradycje, tym nie mniej, ze względu na jeden i ten sam charyzmat, możemy zastanawiać się nad wspólnymi potrzebami.

a) Wcielenie charyzmatu

36. Myślę że nie ma wątpliwości co do tego, że jeśli dzisiaj Pan dozwala, aby Zakon rozwijał się tak mocno w Azji i Afryce, dzieje się tak dlatego, że znajduje tam żyzny teren i bracia mogą go tam dzisiaj w sposób autentyczny wcielać. Bezpośrednim zadaniem, jakie Pan nam powierza i z jakim wszyscy na nowo musimy się z pasją zmierzyć, jest właśnie wezwanie do autentycznego przeniesienia naszego charyzmatu w kultury niezwykle odmienne, bardzo oryginalne i przebogate, abyśmy mogli się w nich stać dobrym zaczynem Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jest to zadanie, które dotyczy *przede wszystkim* braci z kultur tych pochodzących: to prawie niemożliwe, aby Europejczyk lub brat z Ameryki Północnej mógł wcielić charyzmat w kulturach, które nie są ich macierzystymi kulturami; mogą pomóc w przekazaniu szczególnych wartości naszego franciszkańsko-kapucyńskiego życia, lecz dać im życie w sposób głęboki i oryginalny w obcych im kulturach nie należy do nich, lecz właśnie do braci, którzy z tych kultur się wywodzą, którzy nimi oddychają, a więc mogą zrozumieć, w jaki sposób można w nich zapalić płomień franciszkańskiej duchowości (por. Wniosek 1.4).

Istnieją szczególnie dwa tematy, nad którymi warto się zawsze zastanawiać, ponieważ stanowią rdzeń naszej tożsamości i mogą mieć ważne konsekwencje dla rozwoju naszego

Zakonu: temat braterstwa⁸ i temat braci zakonnych.

37. Jest rzeczą zrozumiałą, że w warunkach rozwoju nasze obecności rozpoczynają się zaledwie od kilku braci. Jest to jednak zrozumiałe jako początek. Staje się problematyczne i pod znakiem zapytania, kiedy na terenach gdzie jesteśmy masowo obecni otwiera się liczne miejsca, zwykle aby objąć odpowiedzialność za parafie, lecz nie gwarantuje się nawet minimum braci wymaganego przez prawo (por. Konst. 118,8). Wspólnota w takich wypadkach staje się czysto teoretyczna: brakuje wspólnego życia, wspólnej modlitwy, konfrontacji i dzielenia się życiem i naszą wiarą, wspólnie spełnianych posług na rzecz domu i siebie nawzajem; brakuje wymiaru właściwego naszej wspólnotie braterskiej, uprzywilejowanego 'miejsca', w którym każdy może odnaleźć Boga, który do niego przemawia i oferuje mu konieczne elementy dla jego rzeczywistego ludzkiego i duchowego wzrostu, zgodnego z naszym powołaniem; brakuje 'miejsca', gdzie – oprócz własnych odczuć i przekonań, jakimi zawsze należy się dzielić z innymi – wspólnie moglibyśmy także naprawdę rozeznawać wolę Bożą co do naszej konkretnej wspólnoty domowej, prowincjalnej i całego Zakonu.
38. Kiedyś, aby ustanowić wspólnotę, potrzeba było przynajmniej 12 braci. Dzisiaj to już niemożliwe. Lecz nie można myśleć, że nasz charyzmat znajdzie sposoby wcielenia się z Bożą skutecznością w różnych kulturach, jeśli nie będziemy zdecydowanie zmierzać do tworzenia wspólnot znaczących zarówno pod względem liczby jak i żywotności wzajemnych braterskich relacji. Będzie trudne także skuteczne dawanie świadectwa naszego życia, jeśli będziemy widziani tylko jako działacze duszpasterscy, całkowicie oddani posłudze
- duszpasterskiej, nie wyrażającej naszego braterskiego życia.
39. Ewidentny brak braci zakonnych w nowych rozwijających się regionach Zakonu stanowi problem: czy to Pan pragnie tylko Kapucynów wyświęconych, czy też to my myślimy o sobie i siebie proponujemy jako braci kapłanów? Nie uważam, aby była to kwestia liczb, lecz jest to problem tożsamości charyzmatycznej! Nasze powołanie jest powołaniem do bycia braćmi i mniejszymi; wszystkie inne 'określenia' nie dodają ani nie ujmują nic z tej tożsamości; to raczej wychodząc od tej tożsamości wszystko zyskuje własną fizjonomię. To znaczy, nie określam siebie jako brata mniejszego dlatego, że jestem kapłanem, lub dlatego że mam tytuł naukowy czy też mogę objąć stanowiska uważane za prestiżowe w mojej kulturze. Nie uważam się za brata mniejszego, ponieważ mogę prowadzić parafię, udzielać sakramentów, kierować szkołą lub przyjmować władzę w Kościele i w Zakonie. Uważam się za brata mniejszego tylko i o tyle, o ile zobowiązuję się do życia Ewangelią naszego Pana Jezusa Chrystusa, żyjąc w posłuszeństwie, bez własności i w czystości, ze szczególnym umiłowaniem posługi wielkodusznej, pokornej i w zapomnieniu o sobie, w bliskości z ostatnimi, odrzuconymi i ubogimi.
40. Dlatego w naszym Zakonie jest rzeczywiście miejsce dla wszystkich, nie tylko dla powołanych do święceń kapłańskich. I to właśnie dlatego wielu naszych braci zakonnych mogło osiągnąć świętość nie będąc kapłanami, ponieważ święcenia nie są elementem koniecznym do życia naszym powołaniem. Jakież większe świadectwo ewangeliczne moglibyśmy dać, przez nasz sposób myślenia i dokonywane wybory, gdybyśmy zdołali ubogacić wszystkie kultury tą

⁸ Braterskie życie w małości jest naszym specyficznym sposobem dania wkładu w głoszenie Ewangelii i w misję: *"Samo życie braterskie, zacznij komunii eklezjalnej, jest proroczą zapowiedzią definitywnej jedności ludu Bożego i stanowi świadectwo istotne dla misji apostołskieg Kościoła (Kost. 88, 4).*

specyficzną tożsamością, którą obdarzył nas Duch Święty dla dobra ludu Bożego! Trzeba znaleźć sposób na to, aby podjąć znaczące kroki w tym kierunku.

b) Otwarcie na misje i współpracę

41. Dzięki Bogu już jesteśmy świadkami wielkiego ruchu braci z Azji i Afryki, którzy gotowi są do opuszczenia własnych Okręgów zakonnych, aby służyć pomocą na Zachodzie, a także aby posługiwać w tzw. misjach *ad gentes*. Istnieją też przykłady bardzo małych Okręgów, przeżywających rzeczywiste trudności braków personalnych, które mimo to nie cofają się przed oddaniem któregoś z braci do dyspozycji dla potrzeb Zakonu. Trzeba, aby we wszystkich Okręgach coraz bardziej wzrastało poczucie wielkiego znaczenia wymiaru misyjnego, otwierając serca i uzdalniając braci do opuszczenia własnego kraju, aby także innym ludom głosić Ewangelię. Taka dyspozycyjność jest ważnym znakiem wzrostu i dojrzałości każdego Okręgu, tak przełożonych jak i pozostałych braci.
42. Na Kapitule Generalnej raz jeszcze doszły do głosu trudności na jakie napotyka się wtedy kiedy jakiś Okręg zależy bezpośrednio od Ministra Generalnego, z jednoczesną zachętą, aby w tych wypadkach zachować dużą roztropność. Czasem wydaje się, że nie ma innych rozwiązań i trzeba będzie nadal korzystać z tej możliwości jaką dają nasze Konstytucje, jednak nie możemy się ograniczać do prostego przyjęcia tego jako faktu (por. Konst. 136,1). Wraz ze wzrostem liczebnym i dojrzeniem w wierze potrzeba, aby wzrastała i rozwijała się także bezpośrednia odpowiedzialność Okręgów silniejszych w stosunku do tych terenów i tych obecności, gdzie istnieją trudności w głoszeniu Ewangelii i zaszczepianiu Zakonu. Takie zadanie, spełniane oczywiście w łączności z całym Zakonem, winno być jednak podjęte, o ile to możliwe, na poziomie Prowincji.

43. Chociaż bardzo wzrosła wrażliwość wszystkich na znaczenie współpracy pomiędzy Okręgami tego samego regionu i wiele tego typu inicjatyw zostało już podjętych przynosząc pozytywne owoce, byłoby błędem nie posuwanie się dalej w tym kierunku. Odczuwa się silną potrzebę, zwłaszcza w zakresie formacji, oddania do dyspozycji najlepszych sił we wspólnych ośrodkach formacyjnych. Zakon w ostatnich latach zainwestował wiele energii w odpowiednie przygotowanie wielu braci tak dla potrzeb formacji jak i działalności akademickiej: chodzi o setki braci, którzy mieli możliwość zdobycia koniecznych kompetencji. Dzisiaj powinniśmy wszyscy sobie pomóc do tego, aby otrzymane dobro zamieniło się na wspaniałomyślne oddanie się dla posługi przede wszystkim naszym braciom w formacji.
44. W niektórych regionach znajdują się funkcjonujące już od lat ważne ośrodki formacji między-prowincjalnej. Zdarza się czasem, że z pojawieniem się jakichś trudności, Ministrowie podejmują decyzje autonomicznie, być może ze zbyt wielką łatwością, o wycofaniu ze współpracy własnych wykładowców. W ten sposób wspomniane ośrodki między-prowincjalne się osłabiają i niejednokrotnie sytuacja w nich może się okazać nie do utrzymania. Rozwiązanie jednak powinno polegać na otwartej konfrontacji na płaszczyźnie Konferencji, aby wspólnie zmierzyć się z problemami i słusznymi dążeniami i by w miarę możliwości poszukiwać rozwiązań najlepszych dla dobra kandydatów, Prowincji i całego Zakonu. W tej kwestii może się okazać bardzo pomocnym włączenie do procesu decyzyjnego także odpowiedzialnych za Generalny Sekretariat Formacji (por. Wniosek 1.3).

c) Warunki dla misji i współpracy

45. „*Miłość braterska może być jedynie bezinteresowna, nigdy nie może być*

wynagrodzeniem za to, czego dokonał ktoś inny, ani też zadatkami na to, czego – jak ufamy – dokona. Dlatego możemy miłować nieprzyjaciół. Ta sama bezinteresowność sprawia, że kochamy i akceptujemy wiatr, słońce lub chmury, pomimo że nie podlegają naszej kontroli. Dlatego możemy mówić o 'powszechnym braterstwie'⁹.

46. Zaczęłam od tego stwierdzenia papieża Franciszka ponieważ uważam, że dobrze wskazuje na to co jest podstawowym warunkiem pozwalającym na owocne otwarcie się na misję i na współpracę: to bezinteresowność. Już br. Mauro Jöhri uwarzył nas mocno w tej kwestii ukazując drogę do rozpalenia na nowo płomienia naszej tożsamości¹⁰, a także przekazał nam wiele prowokujących przemyśleń dotyczących misji¹¹. Podstawową drogą wskazywaną przez br. Mauro jest dar z siebie. Być może warto raz jeszcze wrócić do dwóch wspomnianych listów, ponieważ podają nam one wiele pożytecznych sugestii dla skutecznego zmierzenia się ze stającymi przed nami wyzwaniem. Pierwsza sugestia to zrozumienie, że nasze powołanie jest wezwaniem do wyjścia z siebie, aby bezinteresownie oddać się na służbę braciom¹².
47. Podczas Kapituły Generalnej duże wrażenie wywarło przytoczenie stwierdzenia jednego z braci posłanych do współpracy braterskiej w jednej z europejskich Prowincji: zostałam sprzedany przez moją Prowincję! Prawdopodobnie było to odczucie

bardzo osobiste i w chwili szczególnego zmęczenia. Pomaga nam ono jednak zrozumieć lepiej, że gotowość do misji i do współpracy nie będzie nigdy prawdziwa, jeśli skierowana jest tylko i wyłącznie na regiony świata, które oferują wysoki poziom życia lub ekonomiczny zysk Okręgom wysyłającym braci, podczas gdy brakuje gotowości do pójścia tam, gdzie trzeba cierpieć biedę i ponosić wyrzeczenia. Podobnie, nie można zgodzić się na to by Okręgi potrzebujące personalnego wsparcia korzystały z własnych możliwości ekonomicznych, aby zagwarantować sobie czy też 'zakupić' pomoc braci z Prowincji, które mają wielu braci. Pośród nas coś takiego nie może mieć miejsca¹³. Zakon i wszystkie jego Okręgi, a także wszyscy bracia, inaczej i w odpowiedni sposób będą potrafili wesprzeć braci gotowych i odczuwających powołanie do wspólnomyślnego pójścia 'do saracenów' (por. 2Reg 12).

48. Miłość bratnia, która popycha nas do ewangelizacji zgodnie z nakazem Pana – powtórzmy za papieżem – *może być tylko darmowa, nie może być nigdy zapłatą za to, co ktoś inny daje, ani też zaliczką za to, czego od kogoś oczekujemy*. Zaufajmy raczej Bożej Opatrzności, ponieważ "Bóg, który wzywa nas do wspólnomyślnego poświęcenia i całkowitego oddania, daje nam siłę i światło, jakich potrzebujemy, by iść do przodu. W centrum tego świata stale obecny jest Pan życia, który tak bardzo nas kocha. On nas nie opuszcza, nie zostawia nas samymi, bo definitywnie zjednoczył

⁹ FRANCISZEK, Encyklika *Laudato Si'*. *Poświęcona trosce o wspólny dom* (24 maja 2015), LEV, Watykan 2015, n. 228.

¹⁰ Por. M. JÖHRI, *Rozpalmy płomień naszego charyzmatu*, *Analecta OFM Cap* 124 (2008) 566-580.

¹¹ Por. M. JÖHRI, *Misje w sercu Zakonu*, *Analecta OFM Cap* 125 (2009) 312-318.

¹² Por. A. SPADARO - M. BARTOLI - N. KUSTER, *Jesteś tym, co dajesz. Rozmowy z br. Mauro Jöhri, Ministrem Generalnym Braci Mniejszych Kapucynów*, Wydawnictwo Ojca Pio z Pietrelciny, Foggia 2018.

¹³ *Zgodnie z tradycją kapucyńską (bracia) niech będą serdecznie obecni pośród ludzi każdego stanu. Niech nie wiążą swej działalności ewangelizacyjnej ani z zabezpieczeniem płynącym z zasobów ekonomicznych, ani z prestiżem społecznym, lecz niech pokładają swą ufność w Bogu i w owocności życia ewangelicznego* (Konst. 177,5).

się z naszą ziemią, a Jego miłość zawsze prowadzi nas do znalezienia nowych dróg¹⁴.

IV. ZAKON W AMERYKACH

49. Także obu Ameryk dotyczy wiele uwag poczynionych do tej pory. Jeśli jeszcze kilkadziesiąt lat temu można było pomyśleć, że to właśnie w tym regionie Zakon będzie się najlepiej rozwijał, przyjmując swoją własną specyficzną fizjonomię i podkreślając pewne aspekty, które jak się zdawało lepiej wyrażały nasz charyzmat w tamtych kulturach, dzisiaj stwierdzamy, że dynamizm wzrostu tam się zatrzymał. Co więcej, istnieją Okręgi, szczególnie języka hiszpańskiego i w niektórych regionach Ameryki Północnej, które cierpią na poważny spadek liczebny braci. Myślę, że to właściwa chwila, aby wspólnie zastanowić się nad zachodzącymi zmianami.
50. Biorąc pod uwagę ogromne siły jakie Zakon niewątpliwie posiada jeszcze w obu Amerykach, nie możemy absolutnie popadać w desperację, nawet jeśli niektóre regiony przeżywają trudności. Przeciwnie, warto połączyć siły aby wspólnie poszukać dróg, które pozwolą nam pomóc sobie nawzajem i rozpałcić, na ile to tylko możliwe, płomień naszego charyzmatu na tym ogromnym kontynencie. Przed wszystkim także tutaj trzeba będzie zdecydowanie podjąć drogę współpracy pomiędzy Okręgami, już zapoczątkowaną w niektórych tamtejszych regionach i przynoszącą dobre owoce. Uważamy, że będzie to odpowiedź skuteczna, prawdziwie i w konkretny sposób waloryzująca naszą braterską wspólnotę także na tych terenach, które przeżywają teraz duże trudności.
51. Zważywszy na pozytywne rezultaty i na naleganie Kapituły, Rada Generalna ma zamiar zbadać możliwości utworzenia

także w Ameryce kilku wspólnot międzykulturowych, na wzór „Projektu Wspólnoty dla Europy”; uważamy bowiem, że może to stanowić dobre narzędzie w procesie ożywienia „nowymi sokami” wielu Okręgów także poza obrębem „starego kontynentu”. Dlatego też, aby przekroczyć ograniczenia geograficzne i nawiązując do roku jubileuszowego poświęconego Św. Wawrzyńcowi z Brindisi – człowiekowi, który wspaniale potrafił połączyć długotrwałą modlitwę, kulturowe przygotowanie i niez mordowaną pracę na rzecz skutecznego zaszczepiania i bujnego rozwoju Zakonu – pomyśleliśmy, aby nie nazywać już tego projektu „Wspólnoty dla Europy”, lecz „Wspólnoty Św. Wawrzyńca z Brindisi”.

52. Ponieważ nasi bracia w Ameryce są bardziej bezpośrednio zainteresowani tym procesem i mają także większe prawo do refleksji i znalezienia odpowiednich dróg do jego realizacji, Rada Generalna ma zamiar zwołać Panamerykańskie Spotkanie wszystkich Przełożonych Wyższych, które miałyby się odbyć w październiku 2020 roku. Mamy nadzieję, że mogą wtedy zrodzić się kryteria dotyczące większej wzajemnej pomocy i, ewentualnie, sugestie dla możliwych zmian w strukturze Okręgów (zmiana Prowincji na Kustodie, połączenie Prowincji, nowe Kustodie, nowe określenie terytoriów Okręgów itp.).

V. KILKA INNYCH PROPOZYCJI ANIMACJI

53. Uważamy, że to, co proponujemy zrealizować dla dobra Zakonu w Amerykach poprzez październikowe spotkanie w przyszłym roku, warto i należy także zaproponować dla całej Europy w roku 2021. Mamy czas, aby to dobrze przygotować, ufam jednak, że w międzyczasie nastąpi pomiędzy braćmi zdrowa i szczerza wymiana zdań, w świetle

¹⁴ FRANCISZEK, Encyklika *Laudato Si'*. *Poświęcona trosce o wspólny dom* (24 maja 2015), LEV, Watykan 2015, n. 245.

znaków czasu, poprzez które Pan pragnie nam wskazać drogę i które powinniśmy wspólnie odczytywać i interpretować.

54. Mając na uwadze proces wzrostu, który w najbliższych latach powinniśmy rozwinąć i zważywszy na to, że może to być odpowiedzią idącą po linii serdecznych zachęt do Kościoła kierowanych przez Ojca Świętego, aby otwierał się on na dynamikę 'wyjścia' w służbie Ludu Bożego¹⁵, uważamy, że może naprawdę pomóc całemu Zakonowi ponowna refleksja nad misyjnym wymiarem naszego życia. Dlatego mamy nadzieję, że będziemy mogli, w połowie sześćdziesiątka, odbyć kolejną RPZ skoncentrowaną na temacie misji. Przez zgłębienie tego argumentu, które jak ufamy pomoże z większą pewnością ukierunkować kroki podejmowane przez Zakon, zostaniemy zdecydowanie pobudzeni do jeszcze intensywniejszego zastanowienia się nad naszym życiem wiary i modlitwy, nad naszym powołaniem do daru z siebie i nad charyzmatem braterstwa.
55. Przekonaniotym, że przez wskazania Kapituły Generalnej wyraża się również wola Boga wobec nas, opierając się na świadomości Kościoła i na jego nauczaniu skierowanym do wszystkich chrześcijan, pragniemy podkreślić naszą zdecydowaną wolę zrobienia absolutnie wszystkiego co leży w naszych możliwościach, aby w przyszłości nikt z nas, ani spośród ludzi pracujących i żyjących w naszych strukturach, nie dopuścił się nadużyć w stosunku do nieletnich¹⁶. Wszystkim wiadomo, że w ostatnich latach Zakon podjął ogromny wysiłek w celu wypracowania szczegółowych wskazań i metod postępowania w tym względzie. Kto z nas tego jeszcze nie zrobił, powinien to uczynić niezwłocznie.
56. Wszyscy jednak powinniśmy być świadomi tego, że nasza odpowiedzialność nie kończy

się na wypracowaniu i sformułowaniu norm: trzeba się zaangażować w formację wszystkich braci i wszystkich naszych współpracowników, zwłaszcza tych zajmujących się wychowaniem młodych, aby wypracowane przez nas normy i zasady były wprowadzane faktycznie w życie. Przede wszystkim potrzeba nieustannego czuwania nad tym, aby wypracowane normy dla ochrony za wszelką cenę nieletnich i zapobieżenia w przyszłości jakimkolwiek tego typu niszczycielskim aktom, były rzeczywiście skuteczne i nieustannie uaktualniane. Nie możemy oczekiwać na to, aby zdarzyło się zło, którego nie chcemy, starajmy się mu zapobiegać! (Wniosek 3.1).

57. Dlatego też Radni Generalni ze wszystkich sił będą się starali wspierać te wysiłki – zadanie nas wszystkich i każdego z osobna – a przy okazji wizytacji w poszczególnych Okręgach będą weryfikować działania, jakie podejmuje się w tej dziedzinie. Starajmy się działać stanowczo i energicznie, a okaże się to dla nas jeszcze jednym błogosławieństwem Bożym.

ZAKOŃCZENIE

58. W ciągu tych pierwszych miesięcy posługi, którą powierzyła mi Kapituła Generalna, mogłem sobie zdać większą sprawę przynajmniej z jednego faktu: nasz Zakon jest wielki, jest naprawdę wielki! Jest wielki nie tylko z powodu dużej liczby braci, jako jeden z najliczniejszych zakonów męskich w Kościele, i jest obecny prawie na całym świecie, jest wielki także dlatego, że widzę w nim doprawdy szczególną energię i oryginalność w odpowiadaniu na głos Pana! Zakon jest wielki nie tylko ze względu na swoją chwalebą historię przeszłości, lecz również dlatego, że jest wezwany, i posiada wszelkie potrzebne ku

¹⁵ Por. FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), LEV, Watykan 2013, n. 20-24.

¹⁶ Por. List apostolski «*motu proprio*» papieża Franciszka *Jak kochająca matka*, 4 czerwca 2016; List apostolski «*motu proprio*» papieża Franciszka *O ochronie małoletnich i osób specjalnej troski*, 26 marca 2019.

temu możliwości, do budowania wielkiej historii teraźniejszej i przyszłej! Dziękujemy za to Bogu z całego serca i złożmy w Nim naszą pewną i odnowioną ufność.

59. Właśnie w tym roku wspominamy naszego wybitnego Świętego, Wawrzyńca z Brindisi, który z wielką skutecznością potrafił poprowadzić Zakon i wspierać jego wzrost w świętości. Czytając różne biuletyny przysyłane z Okręgów z radością można stwierdzić, że podejmuje się wiele małych i wielkich inicjatyw, aby odpowiednio uczcić obchodzoną rocznicę. Nie ograniczajmy się jednak do wspomniania go: jego niezamordowana praca i działalność w służbie Zakonu i Kościoła, jego niekończące się przemierzanie dróg Europy, nie zważając na trudy i niewygody byle tylko być obecnym tam, gdzie wzywała go potrzeba i by ofiarnie spełniać misję jakie mu zlecał papież, niech będą dla nas bodźcem do przemierzania dzisiaj, z odnowionym zapalem dróg, które Pan przed nami otwiera.
60. Spotykając nas, na koniec Kapituły Generalnej, Ojciec Święty wskazał nam trzy cechy/sposoby, które winny charakteryzować wszelkie nasze wychodzenie do świata i które chciałbym streścić w następujący sposób: bądźcie nadal braćmi ludu, serdecznie bliskimi wobec wszystkich ludzi, także tych najmniej znaczących; bądźcie braćmi o sercu wielkim dla każdego, zdolnymi do miłosiernego przygarniania braci i hojnego udzielania Bożego miłosierdzia; bądźcie braćmi, którzy się modlą, którzy modlą się dużo, lecz w sposób prosty, który może się stać wsparciem dla prostej modlitwy ludu. Są to rzeczy, w których się rozpoznajemy i które wszyscy możemy realizować, w jakiegokolwiek części świata i w jakimkolwiek czasie, niezależnie od warunków i zadań, które na nas oczekują¹⁷.
61. Pan pokłada w nas ufność. Kościół pokłada w nas ufność. Wyruszmy bez lęku, ufając w macierzyńską opiekę Dziewicy Maryi,

patronki Zakonu, i we wstawiennictwo Św. Franciszka, Św. Klary, Św. Wawrzyńca z Brindisi i wszystkich naszych Świętych. Szczere zaangażowanie niechaj wzmocni i rozraduje serca wszystkich, i oby z ust każdego z nas mogła wypłynąć równie pocieszająca potrzeba dziękowania Panu.

RZYM, 14 KWIETNIA 2019.
NIEDZIELA PALMOWA.



BR. ROBERTO GENUIN
MINISTER GENERALNY OFMCAP

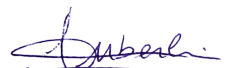
WIKARIUSZ GENERALNY

BR. JOSÉ ÁNGEL
TORRES RIVERA



RADNI GENERALNI

BR. NORBERT AUBERLIN
SOLONDRAZANA



BR. FRANCESCO NERI



BR. CARLOS SILVA



BR. KILIAN NGITIR



BR. PIOTR STASIŃSKI



BR. PIO MURAT



BR. JOHN BAPTIST
PALLIPARAMBIL



BR. VICTORIUS DWIARDY



BR. CELESTINO ARIAS



¹⁷ Por. http://w2.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2018/september/documents/papa-francesco_20180914_capitologenerale-cappuccini.html#BRACCIO